

NASZ
EKSPERTDorota
Urbańska

Czynna zawodniczka ujeżdżenia, instruktor sportu jeździeckiego z uprawnieniami międzynarodowymi, lekarz weterynarii, sędzia ujeżdżenia II klasy. Na jej koncie jest wiele sukcesów Mistrzostw Polski Młodych Koni.

4 ĆWICZENIA

Od dodania
do wyciągnięcia

JAK „OTWORZYĆ” KONIA W KLUSIE I SPRAWIĆ, BY „POFRUŃAŁ” WYŻEJ NIŻ ZWYKLE? POZNAJ 4 SPOSOBY NASZEGO EKSPERTA DOROTY URBAŃSKIEJ.

zdjęcia: Ewa Sadal

Sesja fotograficzna odbyła się dzięki uprzejmości Klubu Sportowego Master Film.

Nasi uczniowie

Marta Barcic – moja wiecznie uśmiechnięta pomocnica podczas nieobecności właścicielki Emilii Jach prezentuje 8-letniego szwedzkiej hodowli Aqsla. Oby każdy koń ujeżdżeniowy miał tak efektowny klus wyciągnięty.

Kary Armani to 4-letni urodziwy wałach polskiej hodowli o doskonałym galopie. Jeszcze bardzo dziecinny, ale chętnie współpracujący z jeźdźcem, jest na początku nauki chodów dodanych.

Bis Balisko, czyli domowy komek, przyszedł do nas na poziomie klasy L, gdy miał 6 lat. Teraz jest przygotowywany do CC i właśnie na drogach pokazał nam, jak koń nie przejawiający talentu do klusa wyciągniętego może nas zaskoczyć. Tutaj pod właścicielką Eriką Oley.

Korra G – bardzo zdolna, choć gorąca klacz, własność Pawła Gasińskiego, przygotowuje się do startu w tegorocznych MPMK dla koni 5-letnich.

Klus wyciągnięty to jeden z najbardziej efektownych elementów w ujeżdżeniu. Niejednokrotnie „znanwcy” kierują konia do tej dyscypliny, gdy na padoku wysoko wyrzuca przednie nogi w klusie. Niestety, to niejedyny wymaganie dla konia dresażysty, choć oczywiście dobrze, gdy ma tę umiejętność daną od Boga. Jednak, jak wielokrotnie się przekonałam, nawet i te konie, które początkowo nie wykazują wrodzonych zdolności, dzięki umiejętnemu treningowi potrafią nas bardzo zaskoczyć i w końcu także one wykonują dobry klus pośredni, a może nawet i wyciągnięty.

Dodanie w klusie – czyli pierwszy etap nauki chodów wyciągniętych – z reguły zaczynamy ćwiczyć z koniem minimum 4-letnim, ale tylko z takim, który wykazuje ku temu naturalne zdolności. Bardzo często konie w tym wieku są w fazie intensywnego wzrostu, co powoduje częste zmiany środka ciężkości i dużą trudność w utrzymaniu równowagi. Gdy koń osiągnie 5 lat, można już pewniej prosić go o kilka kroków klusa pośredniego, licząc na to, że półtoraroczna, dwuletnia praca w chodach roboczych dostatecznie wzmocniła mięśnie zadu i naszemu podopiecznemu będzie łatwiej sprostać wymaganiom chodów dodanych.

Rodzaje klusa według przepisów ujeżdżeniowych

Klus roboczy. Zajmuje miejsce pomiędzy klusem zebrany a pośrednim. Klus roboczy jest wymagany od koni, które nie są w pełni wyszkolone i przygotowane do chodów zebranych. Koń powinien poruszać się w równowadze, być postawiony na pomoce, poruszać się z tendencją do przodu równymi elastycznymi krokami i przy aktywnej pracy stawów skokowych. Określenie „aktywna praca stawów skokowych” podkreśla ważność impulsu pochodzącego z aktywności tylnych kończyn.

Wydłużenie wykroków. W programach dla koni czteroletnich wymagane jest „wydłużenie wykroków”. Jest ono umiejscowione pomiędzy klusem roboczym a klusem pośrednim i jest wymagane od koni, które jeszcze nie są w pełni wyszkolone i przygotowane do klusa pośredniego.

Klus zebrany. Koń jest postawiony na pomoce, przy wyraźnie zaznaczonej tendencji do ruchu naprzód, z uniesioną i zaokrągloną szyją. Stawy skokowe, pozostając zaangażowane i elastyczne, muszą utrzymać energię impulsu, aby łopatki mogły poruszać się z większą swobodą, wówczas demonstrowane jest pełne samoniesienie. Kroki konia są krótsze aniżeli w innych rodzajach klusa, bez utraty elastyczności i kadencji.

Klus pośredni. Jest to chód zbliżony długością wykroków do klusa wyciągniętego, przy czym jest bardziej okrągły aniżeli ten ostatni, bez spieszenia. Koń porusza się z wyraźną tendencją do ruchu naprzód z wydłużeniem wykroków i z impulsem pochodzącym od zadu. Zawodnik pozwala koniowi na nieznaczne wysunięcie głowy przed pion w porównaniu do klusa zebranego i roboczego, z nieznacznym obniżeniem głowy i szyi. W klusie pośrednim kroki powinny być regularne, a całość ruchu w równowadze i bez usztywnienia.

Klus wyciągnięty. W klusie tym koń pokrywa możliwie jak najwięcej przestrzeni. Bez spieszenia powinno nastąpić maksymalne wydłużenie wykroku wskutek impulsu pochodzącego z zaangażowanego zadu. Zawodnik pozwala koniowi postawionemu na pomocach powiększyć ramy i maksymalnie kryć przestrzeń. Kopyto przedniej kończyny powinno dotknąć ziemi w miejscu przez nie wskazanym. Ruch przedniej i tylnej kończyny powinien być równoległy w momencie wysunięcia do przodu. Całość ruchu powinna charakteryzować się równowagą, a przejście do klusa zebranego płynnością wynikającą z przeniesienia ciężaru na zad.



1.

1. BEZ JEŹDZCA

Bardzo lubię zaczynać pracę nad kłusem danym na lonży. Najpierw koń musi dobrze, spokojnie, reagując na komendy głosowe chodzić na lonży. Dopiero gdy te elementy są opanowane, staramy się poprowadzić konia po owalu, ucząc go, że wyjście na prostą nie powoduje jego ucieczki czy też odwrócenia się do nas frontem. Kolejnym etapem jest przyzwyczajenie konia, że my, wychodząc na prostą, biegniemy razem z nim (to z reguły początkowo też powoduje „odlot” konia). Staramy się, aby koń poruszał się spokojnym kłusem. Gdy rumak przyswoi te dwa ćwiczenia, dodatkowo zachęcamy go głosem, aby na prostej wydłużył wyrok.

Lubię gdy koń rozróżnia komendy „kłus”, „galop” - wówczas na słówko „hop...hop...hop” biegnąc z nim po prostej, namawiam go do wydłużenia kroku (najlepiej przy ścianie) Inną wersją tego ćwiczenia jest puszczenie wypiętego (proste wypinacze) konia luzem po hali, czy też ogrodzonym placu. I tutaj podobnie używając głosu namawiam naszego podopiecznego do zrobienia kilku wydłużonych kroków na długiej ścianie.

Kłus pośredni/wyciągnięty w pełnym siadzie sprawia wielu osobom duży kłopot – będzie nam łatwiej zostać w siodle, gdy w trakcie ruchu będziemy próbowali zdecydowanie pchać się klatką piersiową (mostkiem) do przodu.



2a.

2. Z ŁUKU LUB USTĘPOWANIA

Pamiętając, że im lepiej podstawiony koń, tym łatwiej mu dodać chód, można uczyć kłusa pośredniego, używając półwolty lub ustępowania od łydki. Koń w kole naturalnie sam mocniej podstawia zad (półwolty), więc pilnując aktywności i podstawienia zadu na łuku, wychodząc na prostą, dodajemy w kłusie (zdjęcie 2a). Inną wersją tego ćwiczenia jest dodanie w kłusie na ścianie zaraz po ustępowaniu od łydki (zdjęcie 2b). Jeśli nasz koń dobrze i bez oporów wykonuje krzyżowanie nóg, można użyć podstawienia, jakie uzyskujemy podczas tego ćwiczenia, do wyraźnego „pojechania” do przodu w momencie gdy znajdziemy się na ścianie. Wyjeżdżając z łuku (łuku, ustępowania), należy konia dobrze wyprostować i dopiero prostego prosić o kłus dodany. Gdy będziemy zaczynać poszerzenie kłusa na krzywym koniu, z reguły zagalopuje on lub będzie mocniej wyrzucił jedną parę nóg. To może spowodować zaburzenia rytmu (skala ujeżdżenia).

Przy nauce dodania ułatwimy koniowi wykonanie ćwiczenia, gdy pozwolimy mu oprzeć się nieznacznie na ręce, dążąc nawet do pozycji w „półzuciu”. Unikamy podnoszenia głowy i szyi konia, bo to sprzyja odgięciu kręgosłupa i utrudnia odbicie do „lotu”. Dopiero gdy koń pewnie porusza się w podstawieniu kłusem pośrednim, prosimy go o samoniesienie.

Dużą wadą w chodach dodanych jest szerokie stawianie zadu – dzieje się tak zazwyczaj wtedy, gdy prosimy konia o za mocne dodanie przy zbyt małej umiejętności zebrania. Taką skłonność mają też konie o bardzo krótkim grzbiecie – wówczas praca zbierająca pomoże unieść przód i będzie więcej miejsca dla zadu.



2b.



3.

3. W LESIE LUB NA ŁĄCE

Chody wyciągnięte wymagają od konia dużego zaangażowania, stąd gdy nasz rumak bywa leniwy na placu, to wyśmienitym miejscem do nauki i ćwiczenia chodów dodanych jest teren. W lesie zazwyczaj konie są bardziej aktywne. Na leśnej ścieżce łatwiej poprowadzić konia w korytarzu pomocy (2 ręce i 2 łydki) i pomagając sobie głosem (patrz metoda pierwsza), poprosić, aby nasz przyjaciel „poleciał” kilka kroków w kłusie dłużej. Podobnie pomocna będzie łąka, gdzie po wyższej trawie koń sam będzie wyżej unosił nogi i łatwiej mu będzie zrobić kłus pośredni.

4. POMOCNE DRĄGI

Jazda po cavaletti to kolejna metoda, która może być przydatna w pokazywaniu koniowi, o co chodzi nam w ćwiczeniu wydłużeń w kłusie. Do tej lekcji będziemy potrzebować pomocnika i kilka drągów. Najpierw przejeżdżamy przez kilka (3-4) drągów leżących na ziemi w klasycznych odległościach (125-140 cm), a potem stopniowo, co kilka przejazdów, rozszerzamy odległości pomiędzy drągami o kilka centymetrów. Szukamy momentu, aż koń, starając się dolecieć nogą dalej, zrobi pojedyncze kroki kłusa pośredniego. Trzeba tutaj wykazać się wyczuciem i skończyć rozsuwanie cavaletti, zanim zaczynają pojawiać się dwa ślady przednich nóg w jednej przestrzeni między drągami. Stopniowo możemy zwiększać ilość drągów, a może nawet lekko podnieść je do góry (ćwiczenie dla koni mocno zaawansowanych). To ćwiczenie dobrze jest robić w kłusie anglezowanym, równocześnie namawiając konia do opuszczania głowy. Dzięki temu uzyskamy lepszą pracę grzbiecia, co oznacza wyższą i obszerniejszą pracę łopatki.

WARTO WIEDZIEĆ

Poprawimy wyjście do kłusa pośredniego, gdy będziemy je ćwiczyć bezpośrednio z łopatki do wewnątrz.

Czasem, gdy uczymy konia pierwszych dodań w kłusie, pomocne będzie użycie bata na łopatce (najlepiej krótki z packą) w rytm ruchu.

Wbrew przewidywaniom, często dotknięcie konia batem przy skróceniu bardzo ułatwia pozбиерanie konia i powrót do chodów zebranych.

Im lepszy kłus zebrany, tym lepszy kłus pośredni/wyciągnięty, stąd warto zrobić serię półparad przed rozpoczęciem (np. w narożniku) kłusa pośredniego/wyciągniętego.



4.